KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 19go Sierpnia Rok 1862. № 188. Dnia 7 (19) Sierpnia 1862 Roku

Wtorek. Wschód Słońca go: 4 m. 50. Zachód „ „ 7 „ 16. Jutro, Śgo Bernarda Opata.

W dniu 16 b. m. J. C. W. Wielki Xiążę Namiestnik wraz z Małżonką Swą Jej C. W. Wielką Xiężną Alexandrą Józefówną, odwiedzić raczyli JW. Naczelnika Rządu Cywilnego Królestwa i Jego Małżonkę, oświadczając Im łaskawie radość Swą z powodu ocalenia życia JW. Margrabiego od powtórnego na Niego zamachu.

Jej C. W. Wielka Xiężna Helena Pawłówna, przez depeszę telegraficzną z Badenu, raczyła nadesłać JW. Naczelnikowi Rządu Cywilnego Królestwa, wyrazy Swego oburzenia z powodu powtórnego zamachu na Jego życie i Swej radości z Jego ocalenia.

Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Król: Pols:.

Z Bożej Łaski,

MY ALEXANDER II,

Cesarz i Samowładca Wszech Rossji, Król Polski, Wielki Xiążę Finlandzki.

etc., etc., etc.

Przy nowem uorganizowaniu obecnie Wyższego Zarządu w Naszem Królestwie Polskiem, uznawszy zbytecznem dalsze istnienie Urzędu Warszawskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora, którego ustanowienie głównie miało na celu, by w razie nieobecności Namiestnika Naszego, istniała Władza zawiadująca częścią Cywilną tego kraju,—Rozkazujemy Urząd ten, a razem z nim Kancelarję i Sztab Wojennego Jenerał-Gubernatora w Warszawie znieść.

Wykonanie niniejszego Ukazu Namiestnikowi Naszemu w Królestwie, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Xięciu Konstantemu Mikołajewiczowi polecamy.

Dan w Peterhofie, d. 4 (16) Lipca 1862 r.

(podpisano) „ALEXANDER."

przez Cesarza i Króla,

p. o. Ministra Sekretarza Stanu

(podp:) *W. Płatonow.*

Przez Rozkaz dzienny Cesarski, zostający do szczególnych zleceń przy Namiestniku Królestwa Polskiego, Sztabs-Kapitan Inżenierów Wojskowych Alf: *Wrześniowski*, naznaczonym został Komendantem Głównej kwatery J. C. W. Wielkiego Xięcia Namiestnika Królestwa Polskiego.

W dniu powtórnego zamachu na życie JW. Naczelnika Rządu Cywilnego Królestwa, i w dniach następnych, przedstawiali się JW. Margrabiemu, składając wyrazy oburzenia z powodu zbrodni, a swej radości z ocalenia Jego życia, JW. Xiądz Biskup Hr: *Plater* i Xiądz Officjał *Rzewuski*, na czele Duchowieństwa Świeckiego i Delegatów Konwentów Warszawskich; Xiądz Superintendent Kościołów Ewangelicko Reformowanych w Królestwie, *Spleszyński*, JW. Baron *Ramsay*, wraz z Jenerałami Naczelnikami Komend wojskowych, Członkowie Rady Stanu i Rady Admin: Królestwa, Urzędnicy Komissji Rządowych, Prezydent M. S. Warszawy wraz z Radą Miejską i wielu Obywateli miejskich i wiejskich. JW. Radca Tajny Łęski, w imieniu Członków Rady Administracyjnej wynurzył usilne życzenie, aby Naczelnik Rządu Cywilnego w okolicznościach obecnych, nie wyjeżdżał bez zbrojnej eskorty. JW. Margrabia dziękując za dowody współczucia, wyraził, że pomimo poprzedniego zamachu unikał używania eskorty, wszakże ze względu iż życie Jego w teraźniejszych okolicznościach coraz więcej do kraju całego należy, wśród uporczywie ponawianych zamachów, przyjął takową. Dodał, iż mordercze usiłowania i ponawiane groźby przeciw Niemu zgrai, która stolicą owładnąć zapragnęła, nie złamią Go na duchu, ani z obranej drogi nie strącą. Oznajmił licznie zebranym Członkom Rady Miejskiej, iż polega na skuteczności ich działania dla dobra stolicy w rozgałęzionych kierunkach jej atrybucjami wskazanych, czego dowodem ze strony Margrabiego jest, iż do pełnienia obowiązków Prezydenta Miasta, przedstawił syna swego Zygmunta Hr: *Wielopolskiego*, na co Najjaśniejszy Pan, na przychylny wniosek J. C. W. Wielkiego Xięcia Namiestnika, przyzwolić raczył, która to nominacja ułatwi Margrabiemu w bliskich i częstych z Władzami miejskiemi stosunkach, obeznanie się z prawdziwemi potrzebami stolicy.

Rada Administ: Królestwa na wniosek p. o. Dyrektora Głównego Prezydującego w Kom: Rz: W. R. i O. P. postanowiła: że uczniowie kursów przygotowawczych, rozporządzeniem Jej z d. 8 (20) Września r. z. na jeden rok tylko zaprowadzonych, mają być aż do ukończenia examinów wstępnych do Szkoły Głównej w Warszawie za uczniów pomienionych kursów uważani, i jako tacy, pomimo zamknięcia wykładu w tychże kursach z powodu wakacji, na zasadzie woli N. Pana odezwą Ministra Sekretarza Stanu Królestwa z d. 18 (30) Czerwca r. b. objawionej, wolni od poboru wojskowego.

Urzędnicy władz wszelkich, otrzymali od Zwierzchników swoich polecenie, aby, oddzielając się od stronnictwa bezrządu, które w ostatnich czasach zakazało mężczyznom używania formy kapeluszów w cywilizowanej Europie w zwyczaju będących, nosili odtąd publicznie kapelusze cylindrowe; gdyż inne jakiebądź nakrycie głowy, poczytane im będzie za współudział w manifestacjach narzucanych Warszawie przez bandę złoczyńców.

Z Petersburga, 8 Sierpnia.

Ich Cesarskie Moście d. 28 Lipca (v. s.), po wysłuchaniu Nabożeństwa, opuściły Libawę o godz: 10ej rano i szczęśliwie przybyły do Mitawy o godz: 10ej wieczorem.

Ich Cesarskie Moście, powracając z podróży, przybyły szczęśliwie do stolicy w Niedzielę 29go Lipca (v. s.) o godzinie 10ej rano.

Gubernator Cywilny Gubernji Płockiej *Dziewanowski*, wyjechał do Płocka.

Sprawa w Sądzie polowym wojennym przeciwko zbrodniarzowi stanu Jaroszyńskiemu.

(Ciąg dalszy).

Następnie na zapytanie Komisji Siedczej: kto strzelał 15 (27) Czerwca r. b. do Jenerała Adjutanta, Hrabiego Lüdersa, w Saskim ogrodzie, Jaroszyński powiedział, że i ten strzał od niego i z tego samego rewolweru, wyszedł również przez zemstę zabitych w roku zeszłym i w zamiarze osłabienia władzy Rządu; przy szczegółowem jednak badaniu, nie chciał bliżej okoliczności tego zamachu wyjaśnić odpowiadając lakonicznie: „Strzeliłem i kwita."

Okazane mu notatki, które przy nim znaleziono, Jaroszyński uznał za własne, wyjaśniając, że proklamacja do narodu jest ułożoną i napisaną przez niego samego, w zamiarze oddania komukolwiek na ulicy, aby w ten sposób rozgłosić, że to co zaszło, zrobił Polak; lecz ktoby był tą osobą z polskich dygnitarzy, którą miał jeszcze zabić, wyjaśnić nie chciał. Co do innych zaś papierów, jako to zeszytu z notatkami i rachunku z 4 rs. 80 k. podpisanego początkowemi literami L. Jar:, z oznaczeniem różnych liter i wprost nich wypisanych cyfr, również wyjaśnienia nie dał, mówiąc, że nie pamięta.

Pracujący w warsztacie wdowy Szczecińskiej, razem z Ludwikiem Jaroszyńskim, krawcy: Edward Grzywaczewski, Władysław Stanisrewski, Seweryn Arkusiewicz, Marcelli Jezierski i Antoni Wojcik, zeznali to samo co i zawiadujący ich warsztatem, Jan Korczak, potwierdzając, że Jaroszyński dla niespokojnego swego charakteru z żadnym z nich nie żył w bliższych stosunkach przyjaźni, żadnej broni u niego nigdy nie widzieli, niezauważyli również czy kto do niego przychodził; tylko jeden Jezierski nadmienił, że przed kilku dniami, kiedy Jaroszyński u nich pracował, przychodził raz do niego jakiś porządnie ubrany nieznany Jezierskiemu młody człowiek, i z którym Jaroszyński poszedł wtedy na obiad.

Czeladnik krawiecki u którego mieszkał Jaroszyński, Stan: Stańkowski, żona jego Teofila, sługa Barbara Kuryczkowna, i w tej samej stancji mieszkający staruszek, nauczyciel muzyki, Alex: Kurzątkowski zeznali: że w czasie kiedy Ludwik Jaroszyński był ich współlokatorem, w ciągu 4ch miesięcy, t. j. od m. Marca r. b., prowadził się przyzwoicie, lecz wstawał z łóżka dosyć późno, t. j. o 8ej i 9ej godzinie, i dla tego nie mając dostatecznego czasu do roboty, cierpiał zawsze taki brak pieniędzy, że zobowiązawszy się płacić Stańkowskim za mieszkanie ze stołem po 6 r. 50 k. miesięcznie, ciągle był nieakuratnym w wypłacie; oprócz tego, często jeszcze pożyczał od nich po kilka groszy i dotąd pozostał im dłużnym około 5u rs. W Niedzielę 17 (29) Czerwca Kurzątkowski pierwszy raz dostrzegł u niego pieniądze, które mogły wynosić do 10 rs. Wieczorami Jaroszyński powracał do mieszkania zwykle przed 11 godziną, i jeżeli nie pracował w nocy w warsztacie Szczecińskiej, zawsze w domu nocował. W ostatnich dniach przed przyaresztowaniem, wbrew swemu zwyczajowi, nie jadł obiadu w domu; na noc zaś przychodził jak dawniej o zwykłym czasie. Rewolwerów, sztyletów i żadnej innej broni u niego nigdy niewidzieli.

Z kimby mógł mieć blizkie stosunki, im nie wiadomo, tylko Stańkowski widział przychodzącego doń, w ostatnim czasie, nieznajomego, przyzwoicie ubranego młodego człowieka, zdaje mu się, że ciemnych włosów; z współpracowników zaś w rzemiośle, częściej od innych przychodził do Jaroszyńskiego czeladnik krawiecki Edward Sodowicz, u tejże samej Szczecińskiej pracujący.

Według zeznań Stańkowskiego i Kurzątkowskiego, w Piątek 15 (27) Czerw: rano, kiedy dano strzał do Hrabiego Lüdersa, w ogrodzie Saskim, Jaroszyński spał w domu, i kiedy żona Stańkowskiego, powróciwszy około godziny 9ej rano z targu, zaczęła opowiadać słyszaną przez siebie w mieście nowinę o tym wypadku, Jaroszyński, jeszcze leżąc na posłaniu, pytał ich: „czy to prawda?" i potem ubrawszy się, wyszedł.

Dnia 21 Czerwca (3 Lipca) w dzień wystrzału do Jego Cesarskiej Wysokości, Jaroszyński wstał rano, wcześniej niż zwykle, a mianowicie około 7ej, i natychmiast wyszedł do miasta. Powróciwszy na obiad około godziny 1ej, lub drugiej po południu, w zwykłem usposobieniu, zjadł obiad i położył się na spoczynek, ale nie spał. Poleżawszy godzinę lub dwie, t. j. między godziną 6tą a 7mą wieczorem, pogwizdując wyszedł znowu i już więcej nie wrócił.

Przed rozpoczęciem badania w Komisji tak pracujących z Jaroszyńskim w warsztacie Szczecińskiej, jak również i wespół z nim mieszkających osób, u każdego z nich odbytą została przez policją rewizja, z której nic podejrzanego nie wykryto. Jakkolwiek u nauczyciela muzyki Kurzątkowskiego znaleziono w tłomoku, pomiędzy staremi papierami, mniej więcej 1/8 część funta prochu i kilka większego kalibru kul karabinowych, gdy jednak ta okoliczność nie ma związku z obecną sprawą, dla tego, że znaleziony u niego proch, do prochu jakim były nabite rewolwery przedmiotem sprawy będące, wcale nie był podobnym, przeto Kurzątkowski, wraz z tem, co u niego znaleziono, oddany tylko został Ober-Policmajstrowi miasta Warszawy do dalszego z nim postąpienia.

Z powodu, że zeznaia Jaroszyńskiego o strzale do Hrabiego Lüdersa w d. 15 (27) Czerwca, rano, w ogrodzie Saskim, nie były zgodne z zeznaniami Stan: Stańkowskiego, u którego tenże mieszkał, jak również współzamieszkałego z nim Alex: Kurzątkowskiego, z urodzenia szlachcica, zapewniających, że Jaroszyński nie mógł tego uczynić, gdyż tego dnia rano zostawał w domu do godziny 9ej i wyszedł już po zaszłym wypadku, ci stawieni byli do naocznej konfrontacji, w czasie której po wymówieniu w oczy przez Stańkowskiego i Kurzątkowskiego, Jaroszyński przyznał się, że rzeczywiście w tym czasie, kiedy dano wystrzał do Hrabiego Lüdersa, był w domu, przyjął zaś na siebie to przestępstwo dla tego, że jak się wyraził: „tak mu się podobało."

Potem Jaroszyński zeznał, że nie pamięta kto wedle zeznania Jezierskiego do niego do warsztatu przychodził. Dostrzeżone zaś przez Kurzątkowskiego u niego d. 17 (29) Czerwca pieniądze, były jego własne, ponieważ on pieniędzy, jak się wyraził, nikomu nie kradł, ale zarobił je przez dawniejszą swą pracę.

Następnie Jaroszyński w dalszym ciągu zeznał, że rewolwer przed trzema tygodniami przez niego kupiony, był już wtedy nabitym. Przechowywał go, gdzie sam chciał, i gdzie mu było dogodniej, ale gdzie i u kogo mianowicie, nie powie, wyrażając się przytem uporczywie: „*co ja będę mówił?*"

Na żądanie Komissji aby Edward Rodowicz, który częściej od innych do Jaroszyńskiego przychodził, do zbadania dostawionym został, Komissarz Policji Wykonawczej Cyrkułu XI M. Warszawy, pod d. 24 Czerwca (6 Lipca) za Nr 134 doniósł, że Rodowicz już przez dwa dni nie chodzi do warsztatu na robotę i niewiadomo gdzie się ukrył.

Współcześnie z Jaroszyńskim, z powodu podejrzenia o współudział z nim w zamachu, aresztowani zostali znajdujący się w czasie wypadku około podjazdu teatralnego, żona kamerdynera, Zofja Małachowska, lokaj Jan Krawczyk i wyrobnik z fabryki tytoniu, Jan Niechoroszew; lecz gdy ze złożonych przez nich w Komissji zeznań, okazało się, że się tam znajdowali przypadkiem, i w przechodzie powracając do domu, Małachowska z Łazienek, Niechoroszew od żony, a Krawczyk z teatru, co stanowczo zostało potwierdzone przez zebrane za śladem tych zeznań wiadomości, przeto osoby te zaraz wówczas z aresztu uwolniono.

Celem zaś wykrycia, do kogo należą znalezione pistolety, Komissja ze swej strony niezawiśle od tej sprawy stosowne poszukiwania czyni.

Po upływie 5ciu dni od zamachu, t. j. 26 Czerwca (8 Lipca), Ludwik Jaroszyński na nowo był zachęcany, w obec Komissji do wyznania prawdy i wskazania swych wspólników, lecz i tym razem obstawał uporczywie przy pierwszem swojem zeznaniu, z tą tylko zmianą, że myśl pozbawienia życia J. C. W. Wielkiego Xięcia Konstantego Mikołajewicza, powziął natychmiast po otrzymaniu w Warszawie wiadomości o przeznaczeniu Jego Cesarskiej Wysokości na Namiestnika w Królestwie, to jest przed czterema tygodniami, że tego, kto strzelał do Hr: *Lüdersa* nie zna i że znalezionej przy nim proklamacji do narodu, w której się do powyższego strzelania przyznaje, nie pisał, ale twierdził jakoby ją znalazł tego samego dnia w Ogrodzie Saskim, w bliskości pompy, kiedy dowiedziawszy się o wypadku jaki zaszedł, do ogrodu się udał.

Bez względu na te zeznania, Komissja Śledcza, chcąc nieopuścić żadnego prawem dozwolonego środka, do wzbudzenia w przestępcy serdecznej skruchy, zawezwała dla upomnienia go ze stanowiska religijnego Kapłanów, jednego ze Zgromadzenia OO. Kapucynów oraz Kapelana Rzymsko-Katolickiego, zostającego przy Sztabie. Ci dopuszczeni byli do widzenia się z przestępcą w jego celi bez świadków, ich jednak przekładania żadnego jak widać na Jaroszyńskim nie wywarły skutku, ani w nim żadnego żalu nie wzbudziły, gdyż będąc na nowo przez Komissję śledczą badany, uporczywie przy poprzednich zeznaniach obstawał.

Dnia 6 (18) Lipca, Jaroszyński był znów przywołany przed Komissję. Tam gdy mu przedstawiono całą wielkość jego przestępstwa, jak niemniej widoczną nieprawdę złożonych przez niego zeznań, wyraził gotowość do wyjawienia prawdy i potem zeznał jak następuje:

Na siedm lub dziesięć dni przed przybyciem do Warszawy Wielkiego Xięcia Namiestnika, pracujący razem z nim u wdowy Szczecińskiej, czeladnik krawiecki Edward Rodowicz, wyrzekł do niego w warsztacie te słowa: „potrzebny nam jest człowiek, któryby chciał zaryzykować swoje życie i zabić jednę osobę, od której śmierci zależy szczęście naszego kraju; znam twój odważny charakter i wiem że kochasz Ojczyznę, czybyś się nie podjął to wykonać?” Tak niespodzianie zagadniony odpowiedział, że jeżeli rzecz idzie tylko o poświęcenie siebie dla Ojczyzny, to on gotów na wszystko.

Mając takie wyznanie od Jaroszyńskiego, Rodowicz oświadczył, że go zaprowadzi do naczelnika spisku i wszystkich ruchów w kraju tutejszym, który mu resztę objaśni. Przez dwa lub trzy dni następne ciągle wpajał w niego, że przez taki postępek zrobi wielkie poświęcenie dla kraju i dobra ogółu, a kiedy już pomiarkował że Jaroszyńskiego stanowczo w zamiarze utwierdził, na tydzień przed wypadkiem (dnia samego bliżej nie pamięta), po wyjściu na obiad, kazał mu przyjść do Hotelu Saskiego pod Nr 36, gdzie i on znajdować się będzie.

Przyszedłszy między 3cią a 4tą godziną do wskazanego numeru, Jaroszyński zastał tam Rodowicza i jeszcze jakiegoś nieznajomego człowieka, jak się później okazało, obywatela ze wsi Barczący, Ignacego Chmieleńskiego. Po zarekomendowaniu Jaroszyńskiego przez Rodowicza, nieznajomy zapytał Jaroszyńskiego: „czy wie o co rzecz idzie?” a otrzymawszy odpowiedź, że Rodowicz mu już o tem powiedział, Chmieleński odezwał się, że od zabicia jednej osoby, na przeszkodzie im stojącej, wiele zawisło. Na zapytanie zaś Jaroszyńskiego, kto jest tą osobą, Chmieleński odpowiedział, że powie, kiedy już dojdzie do rzeczy. Po tem, na ciągłe czynione przez Jaroszyńskiego w czasie rozmowy zapytywania, czy to rzeczywiście do dobra Ojczyzny posłuży, czy Chmieleński prawdziwym jest katolikiem, czy bierze go na swoje sumienie, i czy dla przewidywanych z takiego czynu korzyści, warto poświęcać życie, tem bardziej, że on przed tem nigdy nie mięszał się do ruchów politycznych i nie należał do żadnych manifestacij, — Chmieleński w jak najżywszych wyrazach zaklinał go na miłość Ojczyzny, że to jest jedyny środek osiągnięcia pomyślności kraju i że cała Polska ze czcią będzie go wspominała. Przekonany już Chmieleński, że skłonił Jaroszyńskiego do spełnienia swego zamiaru, na ciągłe dopytywanie się jego, kto mianowicie powinien był paść ofiarą, powiedział nakoniec, że należy zabić Margrabiego Wielopolskiego, który wyniosłszy się tak wysoko, bardzo im szkodzi i jako człowiek wielce rozumny, gdziekolwiekby mieszkał, za granicą albo w kraju, zawsze będzie szkodliwy Polskiej sprawie. Kiedy później Jaroszyński zgodził się na propozycję co do Wielopolskiego, Chmieleński napomniawszy go aby to w tajemnicy zachował, oświadczył, że go o czasie, w którym zamiar ten trzeba będzie spełnić, przez Rodowicza zawiadomi. Zabawiwszy z półtory godziny u Chmieleńskiego, Jaroszyński wyszedł, pozostawiając tam Rodowicza, i odtąd zaprzestał chodzić do warsztatu. Codziennie po obiedzie o 2giej, 3ciej lub 4tej godzinie, widywał się z Rodowiczem w ogrodzie Saskim, gdzie ten w prowadzonych z Jaroszyńskim rozmowach, ciągle go namawiał do nieodzownego spełnienia nalegań Chmieleńskiego. W tem samem miejscu gdy się z sobą między 2gą a 3cią godziną w ostatni Wtorek przed zamachem spotkali, Rodowicz zaprosił go, ażeby przyszedł nazajutrz o tej samej godzinie do Chmieleńskiego; czego on też dopełnił. Tam oprócz Rodowicza zastał innego jeszcze sobie nieznanego młodzieńca. Chmieleński oświadczył mu i temuż młodemu człowiekowi, że przyjazd do Warszawy Wielkiego Xięcia Konstantego, niespodzianie przyspieszonym został, że tegoż Wielkie-

go Xięcia należy również życia pozbawić, a ponieważ Wielki Xiążę ma w tym właśnie dniu przybyć drogą żelazną Petersburgsko-Warszawską i na Pradze przez Margrabię Wielopolskiego będzie spotkany, można więc będzie przy tej sposobności obu zgładzić ze świata. Tam przeto Jaroszyński ze wspomnionym nieznajomym młodzieńcem udać się powinien, aby postanowiony zamach przywieść do skutku i starać się głównie o zabicie Wielkiego Xięcia. Potem wyjął z komody nie nabity rewolwer, nauczył ich celować i spuszczać kurek, nakoniec, dawszy każdemu z nich po jednym nabitym rewolwerze o sześciu strzałach i po sztylecie, które także wyjął z komody, na Pragę dla dokonania zamachu iść polecił. Miejsca samego na to dokonanie nie wskazał, zagrzewał tylko w nich męztwo, aby się nie zlękli i zamierzonego przedsięwzięcia nie zaniechali, lecz przeciwnie wszelkiemi siłami takowe starali się przywieść do skutku.

Otrzymawszy w ten sposób rewolwery, i spełniając rozkaz Chmieleńskiego, wyszli pojedynczo z jego mieszkania, ażeby podejrzenia o sobie nie wzbudzić, i zeszli się następnie na Nowym zjeździe, i oba poszli na Pragę do stacji drogi żelaznej, gdzie przecisnąwszy się przez wielki tłum ludzi, doszli do samego banhofu, na kwadrans przed przybyciem pociągu, i tam oczekiwali dogodnej do spełnienia zamiaru pory. Kiedy Wielki Xiążę, po wyjściu z wagonu przeglądał wartę honorową, oni Go nie widzieli i byli od tego miejsca daleko; wtedy zaś, gdy przechodził koło nich przy banhofie, raz od strony drogi żelaznej, a drugi raz od Pragi, i prowadził pod rękę Wielką Xieżnę, Jaroszyński chociaż mógł spełnić swój zamiar, na widok Xiężnej nie odważył się na niego, odradził go nawet swemu towarzyszowi, który w tymże samym czasie miał zabić Margrabiego Wielopolskiego. Po odjeździe Wielkiego Xięcia ze stacji, oba powrócili do Chmieleńskiego i opowiedziawszy powód dla którego nie spełnili jego poruczenia, oddali mu broń. Chmieleński, chociaż przyznał im słuszność, jednak dodał, ażeby sprawy tej nie odkładali, ale wykonali ją niezawodnie nazajutrz, i w tym celu aby rano do niego po rewolwery przyszli. (D. n.)

Kassa groszowa przy Ochronie XII, w domu N° 1546 przy ulicy Chmielnej zaprowadzona, otwartą jest w każdą Niedzielę od godz: 9ej do 11ej rano, oraz w Czwartki od godz: 6tej do 8ej wieczorem.

Jutro, w 3cią bolesną rocznicę skonu ś. p. Julji-Agnieszki z Stanisławskich *Pohoreckiej*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Reformatów* o godz: 11ej z rana; na które pogrążeni w smutku Rodzice wraz Rodzeństwem, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają.

Jutro, w Kościele XX. *Reformatów*, o godz: w pół do 8ej z rana, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Franciszka *Raszewskiego*, b. Oficera b. W. P., odbędzie się za spokój jego duszy, Msza żałobna; na którą pozostała Wdowa, zaprasza Krewnych i Przyjaciół.

Karol *Zopf*, Guwerner Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, przeżywszy lat 49, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj zakończył życie. W nieutulonym żalu pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 9tej z rana, z Kaplicy przy Instytucie w Marymoncie, na cmentarz Wawrzyszewski.

Emilja z Łapińskich *Groszkowska*, Żona Fryzjera i Obywatela m. Warszawy, przeżywszy lat 36, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj przeniosła się do wieczności. W smutku pogrążony Mąż wraz z Dziećmi i Familją, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z Kościoła XX. *Bernardynów*, na cmentarz Powązkowski.

Ś. p. Marynia *Przepałkowska*, pełna życia i pociechy, przeżywszy lat 2 miesiąc jeden i dni trzy, wczoraj opuściła doczesne życie. Pozostali Rodzice ze łzą w oku, z modlitwą na ustach, zapraszają Krewnych i powinowatych, na ostatnią posługę przy wyprowadzeniu zwłok, jutro o godz: 6tej po południu, z domu Nro 2485 przy ulicy Smoczej, na cmentarz Powązkowski.

Onegdaj zakończyła życie ś. p. Anna *Kupfer*, b. Przełożona Szkółki żeńskiej, przeżywszy lat 90. Exportacja zwłok jej nastąpi dziś o godzinie 7mej wieczorem, z Kaplicy XX. *Augustjanów*, na cmentarz Powązkowski.

W dniu 14 b. m., rozstała się z tym światem w Krakowie po ciężkich cierpieniach, ś. p. Bronisława z Janowskich *Przybyłowicz*. Pozostała Rodzina w Warszawie, zaprasza Krewnych i pobożnych, na żałobne Nabożeństwo w Kościele OO. *Kapucynów*, w dniu 23cim b. m. odbyć się mające.

D. 13 b. m. zasnął w BOGU w Juńcewie w Poznańskiem, ś. p. Xiądz Józef *Kinecki*, przeżywszy lat 80, a jako Pleban tamże lat 56.

Dnia 9go b. m. rozstał się z tym światem, bawiący u wód w Ems, dla poratowania zdrowia, Tytus *Gadon*, Obywatel Gubernji Kowieńskiej i Sędzia Pokoju. Przy chowaniu zwłok tego powszechnie szanowanego Obywatela, przemówił w rzewnych wyrazach współrodak jego, Obywatel Królestwa P. *Wojniłowicz*.

W tych dniach wrócił do Warszawy z Gub: Tobolskiej JX. Kanonik Józef *Stecki*.

We Lwowie na placu Marjackim, na tak zwanym placu *Ferdynanda*, poświęcał zeszłej Soboty Xiądz Arcy-Biskup *Wierzchlejski*, nową studnię z posągiem MATKI BOZKIEJ. Nazwanie tego placu ma być imieniem Matki Bozkiej.

Od dnia 10go b. m., bawi w Petersburgu Ambasada Japońska.

Dla czego niektóre osoby nie mogły dotąd ujrzeć nowo pojawionej na horyzoncie naszym komety, odkrytej najpierw we Florencji, i już od dwóch tygodni istniejącej; łatwo bardzo odpowiedzieć na to, albowiem z powodu nocy xiężycowych, światło to gasiło blask kometowy. Obecnie gdy Xiężyc świecić przestanie, kometa stanie się wyraźniejszą i każdy ją dojrzy pomiędzy gwiazdą biegunową a wielkim Niedźwiedziem. Pomieniona kometa przedstawia się jako jasna gwiazda mglista z warkoczem ku górze. Nie zadługo, znacznie się ona ku nam zbliży, i najdalej w połowie przyszłego tygodnia, o cztery razy będzie świetniejszą jak dotąd.

Anglja. *Londyn, 12go Sierp:*. — Hr: *Chambord*, o którego wyjeździe do Wiednia już donoszono, zatrzymał się w Tunbridge Wells, między Londynem i Dower, parę godzin, dla odwiedzenia wdowy po *Ludwiku-Filipie*. Tak przynajmniej twierdzą niektóre dzienniki. Wieść jakoby w pomienionem miejscu miała się odbyć narada familijna, jest bezzasadną, gdyż w chwili przejazdu Hr: *Chambord*, żaden z synów lub wnuków *Marji-*

Amelji, nie znajdował się w Tunbridge.—Wczoraj przybyli do Londynu z Ostendy Xżę i Xżna Brabanccy i zwiedzili dziś wystawę. Wraz z nimi przybył także i Hrabia Flandrji.

Austrja. *Wiedeń, 12go Sierp:* — Wieczorna *Wiener Ztg* donosi, że Cesarzowa w przyszły Czwartek wróci z Possenhofen.

Francja. *Paryż 10go Sierpnia.*— Z pewnego źródła donoszą, że Rząd Włoski przekonany, iż ex-Dyktator *Garibaldi*, nie ustąpi w niczem z swoich zamiarów, a chcąc uniknąć starcia z wojskami, polecił Jenerałowi *Cugia* napierać zwolna i zdala oddziały ochotników, i pozwolić im dojść do brzegów, gdzie przedsięwzięto środki dla schwytania statków mających przyjąć tych ochotników na swój pokład. Gdyby nawet niektóre z tych statków wymknąć się zdołały, wówczas okręty strażnicze rządowe przeszkodzą ich wylądowaniu na wybrzeżu Papiezkiem lub Neapolitańskiem. W każdym razie nieujdą one baczności statków francuzkich, pilnujących brzegów Rzymskich. Co się tyczy partyzantów, którzyby dostać się zdołali na territorjum Rzymskie lądem, bąć od strony Toskanji, bąć od Neapolu, to za zgodą Gabinetów francuzkiego i turyńskiego, dla zapobieżenia ich starciu z armją regularną włoską, przedsięwzięto środki, aby napotkali tylko kordon Francuzki. Jenerał *Montebello*, działając w tym duchu, cofnął wszystkie posterunki Papiezkie z zagranicy, i kazał takową obsadzić swym wojskom. Również i w Rzymie wojska Papiezkie są ściągnięte do koszar, z których wyjść im będzie wolno jedynie na rozkaz dowódcy francuzkiego. Wszystko więc tak jest urządzone, aby Garibaldyści na granicy, a ludność w Rzymie w razie ruchu, mieli do czynienia tylko z Francuzami. Postępowanie podobne zasadza się na przekonaniu, że Włosi mają hasło nie wszczynania walki z żołnierzami francuzkiemi. Ten stan rzeczy wykazuje najlepiej, że należy oznaczyć pewien termin do rozwiązania kwestji Rzymskiej, gdyż to może uspokoić umysły wszystkich stronnictw.

Niemcy. *Drezno, 14 Sierp:.*— Dzisiejszy *Dresdener Jour*: ogłasza telegram z Frankfurtu, donoszący, że na posiedzeniu bundestagu wniesiono projekt reformy związku, i przekazano go stosownemu Komitetowi. Prusy protestowały i zrobiły zastrzeżenia. Potrzebną jest jednozgodność, a projektowana organizacja nie będzie zadawalającą. Naród domaga się więcej. Prusy mają na oku istotne potrzeby. Podobna reprezentacja narodowa nie jest żadnem wzmocnieniem na zewnątrz.— Saxonja udzieliła szczegółowe wyjaśnienia projektu reformy, poczem uchwalono odroczenie posiedzeń bundestagu do 9 Października.

Włochy.— *Gazetta officiale* Turyńska z d. 12 b. m. ogłasza depesze z Palermo, donoszące, że w całej Sycylji panuje spokojność. W kilku częściach kraju miały miejsce demonstracje, ale te, jakkolwiek spokojne, przez ludność popierane nie były. Gdziekolwiek przybywają wojska, przyjmowane są uprzejmie. Po niepowodzeniu demonstracji w Palermo, odegrano publicznie marsz Królewski, który przyjęto z zapałem.— Monicypalność Catanji, stowarzyszenie robotnicze i kilku znakomitszych obywateli, wyprawiło deputację do *Garibaldego*, z oświadczeniem, że miasto pomienione chce zostać wiernem zasadom monarchicznym, i że jeśli *Garibaldi* ma inne opinje, to nie znajdzie u nich przychylnego przyjęcia.— W Neapolu władze zapobiegły demonstracji na ulicy Toledo, przy okrzykach: „Rzym! niech żyje *Garibaldi!*" odbyć się mającej. Xiążęta Królewscy byli jak najlepiej przyjmowani w Reggio. — *Garibaldi* wrócił z Caltanisetti, i udał się do Castrogiovanni, gdzie się mają skoncentrować ochotnicy zebrani pod Girgenti. Powszechnie sądzą, że *Garibaldi* trwa w zamiarze zajęcia Messyny. Władza cała w Sycylji ma być zjednoczoną w ręku Jenerała *Cugia.*— *Opinione* zapewnia, że Marg: *Pepoli* wyjechał 11 b. m. do Londynu. Zatrzyma on się podobno w Paryżu, gdzie ma doręczyć poufną notę Cesarzowi *Napoleonowi* z oświadczeniem, iż Gabinet Turyński, nie zdoła się wywikłać z obecnego kłopotliwego położenia, jeśli Francja nie przyjdzie mu w pomoc szybkiem załatwieniem kwestji Rzymskiej.— Okólnik stowarzyszenia emancypacyjnego, podżegający do wojny domowej, został przez Rząd Włoski skonfiskowany. Statki strażnicze nie dozwoliły statkom *Garibaldego* przejść przez ciaśninę Messyńską.

Ostatnie Wiadomości.

Depesze z Paryża datowane 16go b. m., nie donoszą nic ważnego o dniu imienin Cesarza. Nadmieniają tylko, że uroczystość ta, równie jak illuminacje, były dość świetne.— Dziennik Medyolański *Perseveranza* z 16go, donosi pod datą 15go z Turynu, iż zdaje się być rzeczą pewną, że missja Margr:*Pepoli* do Paryża, w celu przyspieszenia rozwiązania kwestji Rzymskiej, nie została uwieńczoną powodzeniem. — Wieść jakoby *Garibaldi* opuścił Sycylję i zdołał wylądować w Kalabrji, nie sprawdza się. — *Monarchia Nazionale* z 16go, uważa rozwiązanie przesilenia w Sycylji za blizkie. Ponieważ wojska Królewskie otoczyły ze wszech stron ochotników, przeto Główno dowodzący wezwie ich do złożenia broni. — D. 16 *Gaz: Urzędowa*, miała ogłosić dekret udzielający pełnomocnictwa polityczne w Sycylji Jenera: *Cugia*, a w prowincjach neapolitańskich Jener: *Lamarmora.*— W Rzymie 14 i 15 miała miejsce świetna illuminacja z okoliczności Swięta Wniebowzięcia. Wieczór, przed klubem francuzkim świetnie uilluminowanym, grały dwie orkiestry. Tłum zebrał się znaczny. Spokojność zakłóconą nie była. Rano odśpiewano w Kosciele Śgo Ludwika Te Deum, w obec P. *Lavalette* i Sztabu wojsk francuzkich. W południe Papież, jak zwykle, udzielił błogosławieństwo z Kościoła St. Maria Maggiore, i przyjmowany był z zapałem.

W Wiedniu rozdano mnóstwo Orderów. Między innymi Ministrowie *Plener* i *Lasser*, otrzymali Wielkie Krzyże Orderu Korony żelaznej. — *Donau Ztg*, zaprzecza pogłosce przez Berlińskie dzienniki rozszerzonej, jakoby Francja, ze względu na godną podziwienia postawę Rządu Turyńskiego w obec stronnictwa czynu, przedsięwzięła w ostatnich czasach kroki celem skłonienia Austrji do udziału w Kongresie obok uznania Włoch.—Jenerał *Dulce*, jak donoszą z Madrytu 13 b.m., został mianowany Gubernatorem Jlnym Havanny. — Bliższe doniesienia z Czarnogóry, podają w wątpliwość wszelkie buletyny o zwycięztwach armji tureckiej. Nie zdołała ona dotychczas zdobyć Rjeka, punktu głównego na drodze do stolicy Czarnogóry. Między Turkami a Czarnogórcami, panuje chwilowe zawieszenie broni, wywołane jednak nie skutkiem układów, lecz przygotowaniami obustronnemi do ostatecznej i stanowczej walki.

Przyjechali do Warszawy.
Rudnicki Stan: Ob: z Nowego Dworu nr 584; Wyganowski Xaw: Ob: z Woli Wiązowej nr 601; Wołłowicz Eust: Hr: z Wasilewic nr 414.

Wyjechali: Xiądz Bońkowski Józef Dziekan do Białegostoku; Wierzbicki Józef Ob: do Chojnaty Woli; Zieliński Gustaw Ob: do Lublina.

Przyjechali koleją żelazną: Arnold Jan Kupiec z Gdańska nr 496; Scypio Maur: Hr: z Karlsbad nr 1757; Zaleski Leon Ob: z Gdańska nr 414.

Wyjechali koleją żelazną: Grobicki Winc: Obrońca Senatu do Wiednia; Makowski Erazm Ob: do Poznania; Orda Michał Ob: do Karlsbad.

DONIESIENIA.

☞ 1) Kamienica dwu-piętrowa przy ulicy Nowy-Świat niedaleko ulicy Ś-to-Krzyzkiej, z oficynami dwu-piętrowemi, nowo-murowanemi, z czystem i obszernem podwórzem, ogródkiem, stajniami i wozowniami, czyniąca dochodu przeszło Złp. 20,000 rocznie, z długiem Złp. 100,000 niewymagalnym, jest do sprzedania za Złp. 250,000.—2) Rodzice **Chłopczyka** 5-letniego żądają na kilka tygodni lata, oddać na kolonję blizko Warszawy, a jeśli można do niemieckiej familji, za stosownem wynagrodzeniem.—3) Pokoi 14 z meblami lub bez, od kwartału w Aleach Mokotowskich za zmniejszoną cenę są do odnajęcia. — 4) **Dobra** włók 58, w Powiecie Olkuskim, od Kolei mil trzy, w glebie pół pszennej pół żytniej, dwór i zabudowania murowane, cena za włókę po Złp. 2,500, gotówki potrzeba Złp. 40,000, reszta na gruncie pozostać może.—5) Potrzebny **Kassjer** do Kantoru prywatnego, z kaucją w gotówce Rs. 300, pensja Rs. 300 i procent $^1/_{10}$ od dochodów. — Informacja w Kantorze Stręczeń Mieszkań Ner 1, obok Dobroczynności.

Niżej podpisana, Przełożona Pensji żeńskiej Wyższej, przy ulicy Leszno Nro 723, w domu W. *Kubarskiego*, ma zaszczyt polecać zaufaniu szanownych Rodziców i Opiekunów swój Zakład Naukowy dla uczennic przychodnich i pensjonarek; nadmienia przytem, że kurs nauk na rok szkolny bieżący, z dniem 16 b. m. rozpoczętym został.— Bron: *Leśniewska*.

Dwóch **Uczni**, synowie porządnych rodziców, znający dokładnie języki polski i niemiecki, jako też posiadający potrzebne nauki szkolne, mogą się zgłosić do Składu Hurtowego Win, przy ulicy Długiej pod Nr 586 B, w domu Sukcessorów Cypryńskich.

Zabudowania po browarach, masyw murowane, w possesji Nr 1109, zdatne do fabrykacji Piwa Marcowego, Dubeltowego i Sziacheckiego, jakie przed rokiem 1830 było wyrabiane, ze słodów dymnych szwelkowych jęczmiennych, z chmielu litewskiego, (bez żadnych domieszek aptecznych goryczowych), są do wydzierżawienia lub do sprzedaży z wolnej ręki, za summę Rs. 12,000, z gruntem łokci ☐ 9,000 i zabudowaniami gospodarskiemi, z frontem i wjazdem od ulicy Waliców.

Do Składu Herbaty

pod firmą B. DUDIN,
przy rogu ulic Miodowej i Długiej pod Nr 18 exystującego. Nadszedł w tych dniach transport **Herbaty Chińskiej** w różnych gatunkach, z **Kiachty** lądem przez Cesarstwo Rossyjskie sprowadzonej, która sprzedaje się po cenach znacznie zniżonych.—**B. Dudin.**

Potrzebna jest PIASTUNKA Niemka, do małego dziecka, przy ulicy Nowolipki pod Nr 2403 lit: C, na pierwszem piętrze.


Dnia 16go b. m. przed południem, z mieszkania przy ulicy Podwale Ner 525, na 2m piętrze od frontu, pierwsze drzwi na lewo, gdzie drzwi szklane, wybiegł **Pies** z rassy Pinczerów, cały biały; gdyby kto wiedział o nim, raczy dać znać do wyż wymienionego mieszkania, za nagrodą.

Z powodu odjazdu, jest **Mieszkanie** do wynajęcia, składające się z dwóch Pokoi, Kuchni i Przedpokoju, do tego Drwalka i Piwnica, przy ulicy Chmielnej Nr 1543, w oficynie na dole, na lewo; w temże mieszkaniu jest **Fortepjan** mahoniowy o półsiodmej oktawy, angielskiej mechaniki, za zniżoną cenę; także są Meble.


MEBLE mahoniowe, jako to: Kanape, sześć Krzeseł, Stół przed Kanapę i dwa Fotele; oraz Łóżka, rozmaite Stoły, Komoda i Szafa, są do sprzedania, przy ulicy Długiej pod Nrem 541, na drugiem piętrze od frontu.

Przy ulicy Kruczej w Possessji Nr 1712, trzeciej od ulicy Hożej, są do najęcia od Ś-go Michała **LOKALE:**

W domu frontowym:

Na dole: Sklep, 4 Pokoje i Kuchnia, za 1,600 Złp. rocznie. 2 Pokoje i Kuchnia za 660 Złp.

Na 1m piętrze: 2 Pokoje i Kuchnia za 700 Złp.

Na 2m piętrze: 3 Pokoje, Alkowa i Kuchnia za 1,000 Złp., z oddzielnym wejściem do każdego Pokoju. 2 Pokoje i Kuchnia za 660 Złp.

Na 3m piętrze: 1 Pokój.

W Oficynie: 6 Mieszkań po 2 duże Pokoje i Kuchni, za 700, 660 i 600 Złp.; w jednem z tych Mieszkań jest Piec Szabaśnikiem zwany; w dwóch zaś innych są Pokoje o 4ch oknach; dla swej więc obszerności dogodne dla Stolarza, Tapicera i t. p.

Nadto **Dwie Wozownie** i **Stajnie** na Konie i Krowy. Dorożkarz i Pachciarz byłby tu pożądanym.

Polka z wyższem wykształceniem, będąca już kilka lat Nauczycielką, opatrzona jak najchlubniejszemi świadectwami, posiadająca doskonale obce języki, muzykę i nauki klasyczne, pragnie dawać lekcje na godziny, albo umieścić się w Warszawie, lub też za stancję i stół udzielać powyżej wymienionych przedmiotów. Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Nieciałej pod Nr 614 lit: L, w podwórzu, drugie wejście od pompy po lewej stronie.


Kareta cztero-osobowa z pakami, jest do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę. Wiadomość powziąść można u Szwajcara w Hotelu Polskim, przy ulicy Długiej.

Do Składu Herbaty Chińskiej i różnych Towarów Rossyjskich **Jana Gridina 2go,** przy ulicy Nowy-Świat, obok Wareckiej, w domu Hr: Stadnickiego, Nr 1252, nadszedł znaczny transport różnych towarów własnego kupna, jako to: **Herbaty** Chińskiej czarnej, kwiatowej, żółtej i zielonej, o pół zniżonej w cenach. Samowarów tąbakowych i mosiężnych, Kroszuarek, Lichtarzy składanych; Tac pod szklanki i samowary; Łóżek żelaznych składanych; Noży stołowych i kuchennych, Szczypców do świec, Formy do galaret w najnowszym fasonie, Imbryczków, Cukierniczek lakierowanych, Kranów do octu i wina w różnej wielkości, Rolek do krzeseł, oraz Bałyku Dońskiego, Kawioru prasowanego, Maślin, Obwarzanków do Herbaty, Wyzigi do pierogów, Grzybów suszonych, Groszku zielonego, Prianikow miętowych, Manmulaty Kijowskiej, Świec stearynowych i weskowych, Musztardy Sareptskiej, Proszku Perskiego, **Sieci** do łowienia ryb, Butów męzkich z Fabryk Petersburgskich na śrubach i wiele innych, które sprzedają się po przystępnych cenach.—**Jan Gridin 2gi.**

Przy ulicy Freta Wązkiej pod Numerem 262,
z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Dystrybucja Cygar,

przytem **HANDEL NORYMBERGSKI,**
oraz **SPRZEDAŻ PIECZYWA.**
Wiadomość tamże.

Kantor zleceń Obywateli Ziemskich i miast, Bielskiego, przy ulicy Bielańskiej Nr 605, naprzeciwko Hotelu Lipskiego.—Z kaucją hypoteczną 1go Numeru po Towarzystwie Kredytowem, od Złp. 20,000 do 30,000, na dobrach ziemskich wystawić się mogącą, poszukuje posady prywatnej na Administratora lub Rządcę dóbr do Cesarstwa, albo bliżej Cesarstwa w Guberuje Królestwa. Wiadomość w powyższym Kantorze.

Ktoby miał do zbycia **PSA** Wyżła, ułożonego do **polowania,** zechce się zgłosić na Nowy Świat pod Ner 1270, naprzeciw Najwyższej Izby Obrachunkowej, na dole na lewo.

NAJLEPSZY, PRAWDZIWY

TRAN RYBI WĄTROBOWY

zupełnie oczyszczony z wszelkich cząstek nieczystych — bez wszelkiego odoru i z najczystszym smakiem,

PP. **Rosche** et **Prause** w Wiedniu,

rozbierany i zalecany przez Professora Dra Heller, Naczelnika Patalogiczno-Chemicznego Instytutu i Medycznego Fakultetu w Wiedniu, w ciągłem użyciu przy C. K. Szpitalu Ogólnym. „**Tran** ten jest jasno-żółtego koloru, **bez wszelkiego odoru i nieprzyjemnego smaku,** i przyznany jako najczystszy i najwięcej cząstek lekarskich zawierający Olej." Używa się przeciw słabościom piersi i skóry i cierpieniom skorbutycznym i skrofulicznym. Wzmacnia dzieci cierpiące na tak zwaną angielską chorobę, delikatnej budowy ciała, osoby z słabemi nerwami, mamki i położnice. Dzieciom daje się początkowo jednę łyżeczkę od kawy dziennie, dorosłym jednę do dwóch łyżek stołowych, przy dłuższem zaś leczeniu się trzy, to jest jedna rano po kawie, druga przed południem o godzinie 11ej, a trzecia między godziną 5tą a 6tą wieczór.

Cena buteleczki złp. **5** gr. **10** (80 kop:).

Skład Główny w Warszawie u Kupca **Fr. Tschoepe,** przy ulicy Senatorskiej Nr 463, obok Ratusza.

Woda Kolońska.

Wyrabianą przezemnie Wodę Kolońską nabyć można:
U W. Ant: Zalewskiego, ulica Senatorska, w Warszawie.
U W. Danielewicz, dawniej Müller, Krakowskie-Przedmieście, dom Rezlera, w Warszawie.
W Sklepie Ubogich, w Radomiu.
W Sklepie Ubogich, w Kielcach.
U W. Prauss, w Piotrkowie.
I u Właściciela Apteki, w Przysusze.

P. Helcman.

W domu pod Nr 2647 B, C, przy ulicy Marjensztadt, obok Zjazdu, są **dwa Lokale** na dole, każdy składający się z 2ch Pokoi, Przedpokoju i Kuchni angielskiej, do wynajęcia od Śgo Michała r. b.

Za Rs. 2,000 jest do sprzedania **Dom** z ogródkiem, przy ulicy Wroniej Nr 1242 lit: a. Wiadomość na miejscu lub u Rządcy, przy ulicy Długiej, gdzie Cyrkuł; tamże wiadomość o różnych lokalach.

DOM Drewniany nowo-budowany z Facjatkami w Nowej Pradze, własność P. *Pecq*, jest do Sprzedania z wolnej ręki, za Zł: 24,000, mający Dochodu 16 procent. O bliższych warunkach sprzedaży, dowiedzieć się można u Właściciela tegoż domu na miejscu.

Dnia 17go b. m., o godzinie 5ej po południu, zginęła **Suka** Wyżlica, tarantowata z łatami kasztanowatemi i długim ogonem nieobciętym. Łaskawy znalazca raczy ją odprowadzić do domu pod Nr 459, do Służącego Fryderyka, gdzie odbierze przyzwoitą nagrodę.

W Zakładzie gimnastyki pedagogicznej, higienicznej i szermierstwa, R. *Mattes* i Stanisława *Majewskiego* na Sewerynowie, niedaleko Kopernika, nauka gimnastyki pedagogicznej dla młodzieży obojga płci, jako też dla osób dorosłych, podczas dni pogodnych odbywa się w ogrodzie; w razie zaś niepogody, miejsce w lokalu, t. j. dla każdego wieku i płci w oddzielnych godzinach. Gimnastyka higieniczna (Szwedzko-Lekarska), dla dotkniętych chorobami chronicznemi, praktykuję według wskazań WW. Lekarzy codziennie, stosownie do życzenia pacjentów. Chorym niezamożnym, udziela się pomoc bezpłatną. Nauka szermierstwa wykłada się w różnej porze dnia, stosownie do życzenia uczęszczających. — St: *Majewski* Nauczyciel, upow: przez Władzę Edukacyjną.

MAMEK ze świeżym i młodym pokarmem, dostać można w każdej chwili, przy ulicy Freta pod Nr 277. — Tamże są **POKOIKI** umeblowane, z osobnemi wchodami, dla osób życzących odbyć słabość, lub na inną kurację,—można mieć ze stołem lub bez. — **E. Nowakowska, Akuszerka** Miasta Warszawy.

KOLONJA na najludniejszem przedmieściu Warszawy, półtora wiorst tylko od rogatek odległa, z ogrodem warzywnym i owocowym, z której nabywca prócz wygodnego pomieszkania, może mieć odpowiedni dochód, każdego czasu do sprzedania, lub do wydzierżawienia. Wiadomość w Kantorze, przy składzie PP. Braci Lesser, przy ulicy Rymarskiej wprost Kommissji Skarbu.

Jest do sprzedania **SKLEP** Galanteryjny w korzystnem miejscu. Ktoby sobie życzył powziąść wiadomość o takowym, może się zgłosić do składu rękawiczek P. H. *Kaczyńskiego*, przy ulicy Nowy-Świat N° 1255.



Dom murowany przy jednym z placów Miasta Stołecznego Warszawy, jest do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich. Bliższa wiadomość w sklepie Jubilera Sieniawskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, naprzeciw Resursy Obywatelskiej.

W Dobrach Czajki, w Gub: Płockiej, Powiecie Pułtuskim, o 2 mile od miasta Nowego Dworu i od Fortecy Nowogeorgiewskiej położonych, jest do sprzedania **2,500 sztuk Sosien Budulcowych,** w lesie nad rzeką spławną Wkrą leżącym. Wiadomość o warunkach sprzedaży, dowiedzieć się można na miejscu u Właściciela, lub w Kancellarji Rządcy Dóbr Czajki.

Pałacyk oddzielny składający się z parteru, pierwszego piętra, Suteryn, zawierający 14 **Pokoi** mieszkalnych, oprócz Kuchni, Spiżarni i mieszkań służby, do tego Stajnia i wozownia jest do wynajęcia każdego czasu w Aleach od frontu, obok Szwajcarskiej Doliny, na rogu ulicy Alea i Pięknej, w domu Nr 1713, niegdyś mieszkanie Konsula Angielskiego, a obecnie W. Białoskórskiego, Prezesa Towarzystwa Kredytowego. W razie potrzeby mogą być dodane meble.



Na przedmieściu Warszawy, położona **Nieruchomość,** składająca się z domku drewnianego o parterze i gospodarskich zabudowań wewnątrz, oraz dwóch ogrodów warzywnych, w ogóle przeszło 40,000 łokci kwadratowych obejmująca, jest do sprzedania z wolnej ręki. Bliższą wiadomość powziąść można w Kancellarji W. Gajewskiego Adwokata pod Nr 587, przy ulicy Długiej na 1 piętrze.



Dnia 14go b. m., z domu pod Numerem 593, ulica Bielańska, wybiegł **Pies** młody, z gatunku Pinczerów czarny z długiemi włosami, ktoby go przyprowadził pod powyższy Numer, odbierze przyzwoitą nagrodę.

Dodatkowe Wiadomości bieżące.

Wykaz numerów obligacji cząstkowych na złp. 500, certyfikatów lit: B, na złp. 200, i certyfikatów lit: A, na złp. 300, wylosowanych od roku 1836 do 1861, z których właściciele nie zgłosili się do dnia 20 Grudnia 1861 (1 Stycznia 1862) roku, przejrzeć można w Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*

Emilja *Petit* (*Romanowska*), zawiadamia Rodziców i Opiekunów, że w utrzymywanej przez nią w domu W. Rocha *Zawadzkiego* pod Nrem 739 przy ulicy Tłomackie, Pensji Wyższej żeńskiej, kurs nauk z dniem 16m b. m. rozpoczęty został.

Z przyborem wody na Wiśle, która obecnie prawdziwie spławną przedstawia rzekę, ożywiły się i kąpiele. W znanej szkole pływania i łazienkach pod firmą *Pecq i Spółka*, całkowicie zagłębiono wielki kosz omnibusowy. Spółka pomienionego zakładu w ogóle stara się o zadość uczynienie wszelkim wymaganiom Publiczności.

DONIESIENIA.

W dniu 6 b. m., około godziny 9ej wieczór, przechodząc ulicą Bednarską, a następnie Krakowskiem-Przedmieściem, do domu Roeslera, zgubiono **Poszyt Papierów,** dotyczących zajęcia gruntów pod Kolej Żelazną. Łaskawy znalazca raczy takowe oddać do Zygmunta Krzysztofowicza, w domu pod Nr 1775, za nagrodą Rs. 2.

W dniu 17 b. m. przed wieczorem, w przejeździe przez Nowy-Świat do Alei, Łazienek i z powrotem ulicami Śto-Krzyzką, Mazowiecką, Królewską i Graniczną, zgubiono z powozu **Szal** czyli **Chustkę** damską kwadratową, dużą, z czarnego tybetu zwanego terno, objętą wstążką jedwabną, w jednem miejscu świeżo rozdartą. Łaskawy znalazca zechce takową odnieść na ulicę Graniczną do domu Nr 966, na pierwsze piętro, wchodząc w bramę po lewej ręce, za nagrodą Złp. 20.

Brzesko-Litewska Komisjoratska Komisja, obwieszcza: że z powodu niedojścia licytacji odbywanej w tej Komisji 11 i 15 z. m. Lipca na dostawę do tego Magazynu materjałów i i na użycie mundurów dla mającego być poboru rekrutów w Królestwie Polskiem, z rozporządzenia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza Namiestnika Królestwa Polskiego na wyżej oznaczone materjały, po raz drugi odbywać się będzie licytacja w sali posiedzeń Brzesko-Litewskiej Komisji 7 i 13 dnia mca Sierpnia r. b. w dwóch kategorjach, *a)* w ogóle na wszystko, *b)* i z osobna pojedynczo na każdą rzecz to jest co do pierwszego na dostawę sukna i płutna z robieniem ubrania rekrutskiego, co do drugiego na dostawę tych materjałów oddzielnie i na użycie tych rzeczy także oddzielnie.

Dla dostawy podają się następujące rzeczy:

Sukna szarego fabrycznego 42,002 ar. 13 $^{12}/_{30}$ wer.; sukna ciemno-zielonego 20,382 ar. sukna czarnego 443 ar. 10 wer. sukna szarego włościańskiego 8,037 ar. 6 wer.; płutna na koszule 8,257 ar. 12 wer. płutna na podszewkę 150,012 ar. 10 wer.

Z tych materjałów ma się urzyć czapek 8,103; krawatów 7,258; płaszczów 9,971; spodni 10,713; rękawiczek 7685; tornistrów 7,961; koszul 12,233.

Liczba materjałów dla dostawienia, a także liczba rzeczy mających być użytemi może się z większyć lub też zmniejszyć, a na taką zmianę liczby antreprener pretendować niepowinien, punkta na które ma być przyjęta entrepryza już są opublikowane przez Brzeską-Litewską Komisję w r. b., a mianowicie: w Gazecie Rządowej czyli Dzienniku Powszechnym Gazecie Polskiej N. 128, 129 i 130 w wiadomościanh Petersburgskich Nr. 112, 113 i 114 Moskiewskich Wiadomościach N. 113. 114 i 115 i w Kurjerze Wileńsktm N. 41 42 i 43. antrepryner może dostawić materjały w czasie zatwierdzenia tej entrepryzy, a ostateczny termin dostawienia naznacza się na dzień 1 (13) Października 1862 r.

Dostawa wszystkich rzeczy ma się uważać podług ich użycia z 1 (13) Października, a punktualnie ma być ukończona 15 (27) Grudnia r. b. przytem antrepryner może działać prędzej wyżej oznaczonego terminu jeżeli tylko w Magazynach Komisji będą się znajdować potrzebne do tego materjały. W przypadku mogącej zajść nieakuratności ze strony dostarczyciela potrąconem mu będzie 15% od sumy entryprenerskiej przytem entrepryner podlega tylko karze przy największym nieporządku entreprener złożywszy całkowitą kaucję ulega także konfiskacji aby na tem niebyła stratną kasa skarbowa, licytacja będzie się odbywać z zapieczętowanemi deklaracjami na zasadzie ustawy II Rozdziału III ks. I Cz. IV Kodeksu Wojennego, że zaś przez plenipotentów nie będą przyjęte pod żadnym pozorem.

Licytacja powinna zacząć się od ceny podług prawa kupieckiego urzędnikiem Brzesko-Litewskiej Komisji Radca Dworn Prasłowym. Przygotowanie materjałów po takich cenach w pełnych wyżej pokazanych kompletach na następujące sumy sukna szarego fabrycznego na rs. 39,062 k. 63 3/4, ciemno-zielonego na rs. 19,362 k. 90, czarnego na rs. 426 k. 40 3/4, płutna na koszule na rs. 4,822 k. 42 1/2, na podszewkę na rs. 10,500 k. 88 1/2, urzycie rekrutskiego odzienia na rs. 12,203 k. 71, w ogóle wszystko po cenie urzędnika Prosłowa wynosi na sumę rs. 93,397 k. 64 1/2.

Osoby mające chęć przystąpić do licytacji są obowiązane złożyć kaucję niemniej 15% entrepryzycznej sumy powyżej oznaczonej sumie, przy zapieczętowanych deklaracjach kaucji powinne być dołączone w stosunku 15% ogłaszanej entreprenerem sumy, zapieczętowane deklaracje do licytacji powinne być przysłane lub podane do Komisji z takim wyrachowaniem czasu, żeby były odebrane niopóźniej jak o godzinie 11 z rana w dniu naznaczonym dla licytacji, takowe deklaracje na zasadzie artykułu 1909 kodeksu praw ks. X. wydania 1857 r. powinne w sobie zawierać, 1° Z obowiązanie się przyjąć entrepryzę w ogóle lub też częściowa na pewnej zasadzie tego ogłoszenia i warunkach bez żadnej zmiany, 2° ceny wypisane literami w cenach niewolna używać innych ułamków jak tylko $^3/_4$, $^1/_2$, $^1/_8$ i $^1/_{16}$ kop. 3) miejsce zamieszkania, imie nazwisko, sposób do życia pretendenta, miesiąc dzień i kiedy pisana, przy deklaracji powinne być dołączone 1. dokumenty kto jest pretendent, 2. kaucji albo poręczycieli odpowiedzialni sumie wrazie rzeczenia się adres na expedyeji w której zapieczętowana deklaracja ma być następująca: "Ogłoszenie do Brzesko-Litewskiej Komisjoratskiej Komisji naznaczonej takiego to miesiąca i dnia licytacji na dostawę rzeczy i na urzycie mundurów dla rekrutów Królestwa Polskiego." Ogłoszenia zawierające w sobie w czem kolwiek uchybienia jak jest opublikowana, a także ogłoszenia przy których nie będą dołączone kaucji w stosunku sumy będą uważane za nieważne.

Kaucji same będą przyjmowane na zasadzie artykułem z 1588 1642 czę. 1 ks. X kodeksu cywilnego prawa wydania 1857 r. Przy równości cenach na licytacji, liczba rzeczy będzie rozdzielona między targującemi się w stosunku ich porozumienia się, a niezgłaszającemu się na to rozdzielenie odmawia się dostawy i rzeczy będą rozdzielone między drugiemi mającemi chęć. Zatwierdznie cen które zostaną na licytacji, będzie od woli Jego Cesarskiej Wysokosci Wielkiego Księcia Namiestnika w Królestwie Polskim.

Dziś rano ciepła stopni 12. Wczoraj w południe ciepła stopni 21. Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 8. (Ubywa).

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, wznowiona komedja *Dziwny Guwerner,* Pan Piasecki przedstawi rolę Fryderyka de Marsan, Pan Sawicki rolę Edwarda.—*Pafnucy* i *Narcyz.*

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 188.

Wtorek. — Dnia 19go Sierpnia. — Rok 1862.

DONIESIENIA.

PIGUŁKI Z ROŚLIN PANA CAUVIN,
Aptekarza-Chemisty Ucznia Szkoły Wyższej w Paryżu.

na Placu Tryumfalnej Bramy Nr 10.

Pigułki te pomagają trawieniu pokarmów, są toniczne i krew czyszczące. Użycie ich łatwe, a skuteczność niezawodna. Są jedynym środkiem przeciw niestrawności, złym humorom, ostrości krwi, a najlepszem lekarstwem na powrócenie do normalnego stanu funkcji żywotnych. Przygotowane wyłącznie z roślinnych substancji, wzmacniają kiszki i trzewa, czyszczą, nie utrudzając żołądka i nie osłabiając żadnego z organów ciała.

Użycie ich nie wymaga ani dyety, ani osobnego napoju, pod tym względem są one jednym z najdogodniejszych najskuteczniejszych środków czyszczących, dotąd znanych, i dla tego w słabościach gwałtownych, a zwłaszcza chronicznych, jak: zapalenie kiszek, zamulenie żołądka, astma, mocny katar, liszaje, migrena, ból głowy, skrofuły i t. p., pożądany sprawują skutek.

Wartość Pigułek Cauvin, w dwóch słowach da się streścić: przywracają one i utrzymują zdrowie. Cena pudełka Złp. 4.

Znajdują się do nabycia w Aptece „pod Barankiem" u Wojciecha Molendzińskiego w Krakowie; u Stanisława Riedla w Samborze; w Składzie Materjałów Aptecznych P. Józefa Mrozowskiego, w Warszawie przy ulicy Podwale Nr 482; w Aptece Fijałkowskiego przy ulicy Nowo-Senatorskiej; u Chróścickiego w Wilnie; u Tomanka we Lwowie. Można je także dostać za pośrednictwem Redakcji Tygodnika Mód w Warszawie.

(A. m. z Kielc). — Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że **HANDEL** pod firmą niegdy A. Ciecholewskiego, w temże mieście exystujący, nabyłem na własność, i takowy zaopatrzyłem doborem świeżych **Towarów Kolonialnych, Herbaty,** po cenie zniżonej, różnych **Win i Napojów,** oraz **Żelaza** i wszelkich **Wyrobów Żelaznych** tak krajowych jako i zagranicznych, które sprzedaje po cenach najumiarkowańszych. — **K. Bratkowski.**

Do wynajęcia od dnia dzisiejszego do 1go Kwietnia 1863 r. 1) **Spichlerz** na zboże lub inne przedmioty, w którym może się mieścić około 1,000 korcy zboża. 2) Dwie Stajnie na 20 kilka koni, wraz z Górą na siano i słomę. Wiadomość w Sklepie przy ulicy Grzybowskiej Nr 1057. — Tamże jest kilkadziesiąt pudów żytniej razówki do sprzedania.

***Piotrków.*— Wpis uczennic na Pensji Wyższej żeńskiej o czterech klassach, utrzymywanej przez 7 gromadzenie Panien *Dominikanek* w Piotrkowie, zaczyna się dnia 18go b. m.; kurs zaś nauk planem przepisany, rozpocznie się dnia 25 tegoż miesiąca.**

PAPIER WLINSI

Najlepsi Lekarze w Paryżu, zalecają **Papier Wlinsi,** jako najskuteczniejszy środek, który radykalnie leczy katary, zapalenie piersi, ból gardła, boleści krzyża, reumatyzmy, etc.— Jednorazowe, a najwięcej dwurazowe użycie, wystarcza najczęściej do zupełnego wyzdrowienia, i wyjąwszy małe świerzbienie nie zostawia po sobie żadnego innego wrażenia. Pudełko z 10u arkuszy złożone, kosztuje franka i pięćdziesiąt centymów. — Dostać można w Krakowie u P. Molędzińskiego pod Barankiem, we Lwowie u P. Tomanka.

P Ł U G I.

W Składach Machin i Narzędzi Rolniczych J. K. Gregorowicza i H. Dębskiego, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 471B, obok Resursy Kupieckiej, zakupywać można **PŁUGI** Goedkiego, znane z dobrego wyrobu i użyteczności. Pług jeden z kółkami sprzedaje się po Rubli sr: 12, bez kółek Rubli sr: 8 Kop: 50.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus.

Ponieważ dla braku konkurentów spełzła bezskutecznie ogłoszona na dzień 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b. licytacja na dostawę 4000 mniej więcej korcy węgli kamiennych, na potrzebę roczną dla Szpitala Dzieciątka Jezus, przeto nowy termin do licytacji na takową dostawę w Kancelarji Szpitalnej odbyć się mającej na dzień 8 (20) b. m. godzinę 5 z południa naznacza. Licytacja takowa odbędzie się przez deklaracje opieczętowane a następnie głośna, praetium od którego licytacja in minus rozpocznie się ustanowionem jest na k. 65 za korzec jeden węgli z dostawą ich do składu w Szpitalu.

Każdy przystępujący do licytacji winien złożyć na vadium rs. 300 w gotowiźnie albo w listach zastawnych lub innych papierach procentowych na kaucje zwykle przyjmowanych. Takowe vadia nieutrzymującym się przy licytacji zaraz po jej odbyciu powróconemi będą.

Inne warunki są do przejrzenia w Kancelarji Szpitalnej każdodziennie. Wzór do deklaracji dołącza się poniżej w Warszawie dnia 1 (13) Sierpnia 1862 r.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia z dnia 1 (13) b. m. deklaruje niniejszem podjąc się dla Szpitala Dzieciątka Jezus na przeciąg czasu do dnia 19 (31) Sierpnia r. p. 1863 dostawy węgli kamiennych w ilości korcy 4000 mniej więcej to jest o ile zajdzie potrzeba a to po cenie kop. sr........ za korzec jeden z dostawą do składu Szpitala. Wszystkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym poddaję się. Kwit na złożone vadium w ilości rs. 300 dołączam. Stałe moje zamieszkanie w Warszawie przy ulicy......... pod N...... Warszawa dnia....... miesiąca 1862 r. (wyraźnie imie i nazwisko). Deklaracje skrobane przekreślane lub poprawiane przyjętemi nie będą.

Warszawa d. 1 (13) Sierpnia 1862 r.—Opiekun Prezydujący, Radca Stanu, *Pętkowski.*

S K Ł A D G Ł Ó W N Y
MACHIN I NARZĘDZI ROLNICZYCH,
Piotra Krupeckiego i Spółki,
przy ulicy Ś-to-Jerskiej pod Nr 1776a.

Zwraca głównie uwagę Szanownych Obywateli na swoje **MŁOCARNIE cztero-konne wymłócające cztery kopy na godzinę** z poręczeniem, które jako **Przenośne** niepasowe, a tem samem nadzwyczaj praktyczne dla Gospodarstwa rolnego, ma zaszczyt polecić. Młocarnie te, wraz z całym przyrządem, sprzedają się w powyższym Składzie po Rubli srebrem 310 za sztukę; oraz **WAGI DECYMALNE** po cenach przystępnych.

OZNACZENIE CEN (Preis-Kurant),

CHIŃSKICH KIACHTSKICH HERBAT,

dostawcy do Dworu Jego Cesarskiej Mości w Moskwie,

Moskiewskiego 1ej Gildji Kupca,

ANDRZEJA ORŁOWA.

Adres Magazynów:

1. Główny w Moskwie przy Kuźnieckim Moście, w Galerji Xięcia Golicyna, NN. 12, 15 i 16.
2. W Charkowie przy ulicy Moskiewskiej, w domu Koczetkowoj, Hurtowy Skład w Moskwie na Barbarce, w starym Gościnnym Dworze Nr 62.

	Cena za funt srebrem Rub:	Kop:
GATUNKI CZARNEJ HERBATY:		
Połutorny Sansiński	1	35.
Familny lepszych familji	1	50.
Kraśnieńki Chunmy wysoki gatunek	1	60.
Fuczański Chunmy Majutan wysoki	1	80.
Aromatyczny Podzjukon Nencheo	2	—
„ Sedżun doskonały 1 gat:	2	15.
Aromatyczny lub tak zwany Cesarski	2	15.
GAT: KWIECISTEJ HERBATY:		
Kwiecisty Sansiński	—	—
Połutorny kwiecisty Szychu-kon i kołaczen	2	25.
Kwadratowy Fo-chyn-czen i Chaszen-czuan	2	50.
GAT: KWIECISTEJ LANSINNEJ HERBATY:		
Aromatyczny bukietowy Szyłunga i Juczen-ju-an	2	75.
„ „ Sio fa-jun i Majusin	3	—
GAT: LANSINÓW SREBRZYSTEJ AROMATYCZNEJ HERBATY:		
Lansin z Fuzy Majukon	3	25.
„ „ Kolunko	3	50.
„ „ Kułon-same	4	—
Aromatyczny Kułon-same, nowy	5	—
„ wysoki Kochusin	6	—
„ Wan-sun-czo nowy	9	—
GAT: LANSINÓW ZATCHŁEJ HERBATY:		
Lansin zatchły Sio-fa-jun, stary	4	—
„ „ Maju-sin nandżyn	5	—
„ „ Kołun-same, stary	6	—
Samy zatchły Szyłucha 1855 roku	9	—
GAT: ZIELONEJ HERBATY:		
Zemczużny Czenkotaj	3	50.
Złotawy Aromatyczny	5	—
„ Wysoki gatunek	7	—
Wysoki gatunek Aromatyczny	9	—
Sam Wysoki Kułon-Chini	24	—
GATUNKI ŻÓŁTEJ HERBATY:		
Sań Pehiań	4	—
Sań Pehiań wysoki	5	—
„ Lansin	6	—
Sańju-sań-pehiań aromatyczny	9	—
Lansin sio-fajun nan-dżyn	18	—
Lansin w pudełkach $1/4$ funta	1	90.
„ w atłasowym pudełku 1 funt	7	—
„ w atłasowym pudełku $1^1/_2$ funta	11	—
„ Wansunczo w plecionkach $1^1/_2$ funta	11	—
Lansin wysokiej dobroci w puszce 5 funtów	70	—
„ w Chińskiej plecionce 5 funtów	45	—
Amatorom żółtej Herbaty rekomenduje się Lansin-sio fajun Pecha, za puszkę 3 f.	35	—
„ „ „ za puszkę 1 f.	12	—

SZTUCZNE GAT: ZIELONEJ HERBATY:	Rs.	
Sanzowy w jedwabnej puszce 1 funt	4	—
„ w atłasowej puszce $1^1/_4$ funta	5	—
Wysok: w rozkosznej puszce 1 f.	6	—
Wysoki gatunek aromatyczny puszka 5 funtów	45	—
Chański samy wysoki gatunek puszka $3^1/_4$ f.	75	—
Chułutuński w pudełku 10 f.	40	—
SZTUCZNE GATUNKI LANSINÓW BIAŁEJ BUKIETOWEJ HERBATY:	Rs.	
Pąsowe jedwabne puszki po 1 f.	3	—
Atłasowe białe puszki 1 f.	5	—
Srebrzysty wysokiego gatunku puszka 1 f.	8	—
Aromatyczny w Chińskiej tkan: 1 f.	15	—
W jedwabnej kosztownej puszce $1^1/_2$ f.	10	—
„ „ „ 2 f.	12	—
Samej wysokiej dobroci puszka 2 f.	25	—
W lakierowych pudełkach 4 f.	18	—
„ „ 5 f.	25	—
W kwiecistych rozkosznie upiękniouych pudełkach 3 f.	15	—
„ „ „ „ 4 f.	20	—
W kwiecistych pudełkach, wysoki gatunek 5 f.	35	—
Siurpryżne pudełko z 12 figurowanemi puszkami $1^1/_2$ f.	25	—

Siurpryżne pudełko nadzwyczajnie pięknej roboty, z wysokim gatunkiem żółtej Herbaty, w 12 figur puszkach, wagą $1^1/_2$ f. cena 50 Rs.

Otrzymano Herbatę Chińskiego pakunku, w pąsowych jedwabnych puszkach, wagą 1 f., cena 3 Rs.

HURTOWA SPRZEDAŻ HERBATY:	Rs.
Handlowa połutorna Sansińska	95.
„ „ lepszych familji	100.
Handlowa połutorna Sansinska Chunmy rozmaitych familji	105.
„ „ krasnieńka czerwona	110.
Handlowa połutorna familijna rozmaitych familji	110 i 115.
„ „ „ Chunmy rozm: familji	120 i 125.
„ „ Sedżun	140.
Kwiecista kwadratowa 4 gatunek	110.
„ „ lepszy gatunek	120.
„ „ pierwszo-gatunkowa	150.
Lansiny rozmaitych familji	170.
„ wysokich gatunków	180.
„ Kuchusin różasty	225.
„ Siofajun, stary zatchły	275.

Rekomendują się wszystkie gatunki Herbaty, lecz z liczby ich w szczególności proponuje się: Aromatyczny Podżikon Nencheo na cenę 2 Rs., Aromatyczny Sedżun na cenę 2 Rs. 15 kop:, Kwiecisty Szyłunga bukietowy na cenę 2 Rs. 75 kop:, Aromatyczny bukietowy Siofajun i Majusin na cenę Rs. 3 i Lansin Kołunko na cenę Rs. 3 kop: 50.

Żądający otrzymywać Lansiny, raczą zawiadamiać o guście, czy życzą czystą różastą, czy zatchłą Herbatę, zatchła Herbata od 4 do 9 Rs.

Przesyłki Herbaty całemi cybikami Pocztą Kantora na swoje konto nie przyjmuje i 5 proc: nie ustępuje.

Moskiewski 1ej Gildji Kupiec,

Andrzej Afanasiewicz Orłow.

Przy zapotrzebowaniu Herbaty, ustępuje się 5 proc: na 25 Rs. i więcej.

OKRYCIA DAMSKIE,

Jesienne od Złp. 100, Letnie od Złp. 40 za sztukę,

jako też i z różnych Materjałów wyborowych, na różne ceny, w fasonach najnowszych, nadeszły z Zagranicy do Magazynu Okryć

JÓZEFA MATUSZEWSKIEGO,

przy ulicy Miodowej, w Pałacu Dyzmańskich, pod filarami,

Przytem Magazyn załatwia wszelkie Zlecenia tak Osób prywatnych jako też i handlujących, odstępując tym ostatnim stosowny rabat.

DOM HANDLOWO-KOMISOWY

Nasion Produktów i Narzędzi Rolniczych.

Otrzymał w komis do sprzedania **z Instytutu Gospodarstwa wiejskiego w Marymoncie.**

a) Z pola doświadczalnego.

Jęczmień ozimy 4ro rzędowy garniec po zlp.	2 gr.	15.
Żyto Ś-to Jańskie.	„ 2 „	—
— Eldeńskie.	„ 2 „	—
— Hiszpańskie dubeltowe.	„ 2 „	—
— Krzyca olbrzymia.	„ 2 „	—
— Pirnawskie.	„ 2 „	—
Pszenica Sandomierska.	„ 2 „	—
— Banatka	„ 2 „	15
— Frankensztejnska	„ 2 „	15
— Binkel.	„ 2 „	15
— Talaweza.	„ 2 „	15
Krzyca Kanadyjska.	„ 2 „	—
— Archangielska.	„ 2 „	—

b) Z folwarku Wawrzyszew są do sprzedania.

Pszenica Talawera korzec. . . . . po Złp.	50 „	—
Żyto Krzyca Belgijska.	„ 20 „	—

Otrzymał również na obecną porę **Rzepę Ściernikową.**

A. Rodkiewicz. ulica Miodowa, Pałac Arcybiskupów N. 492.

Ogłoszenia do Kurjera Wileńskiego

przyjmują się w Warszawie,

W XIĘGARNI CELSA LEWICKIEGO,

w gmachu Teatrów, Nr 476 A.

Przy ułatwionej już znacznie, a przez otwarcie zupełne Drogi Żelaznej, bardziej jeszcze ułatwić się mającej kommunikacji z Wilnem, ogłaszanie się w Kurjerze Wileńskim, szeroko rozchodzącym się po Cesarstwie, (jako jedyne Pismo czasowe w języku polskim, w tamtych Gubernjach), może być ważnem tak dla osób przemysłowych, jako też dla mających do uskutecznienia jednarazowe interesa; np, kupna lub sprzedaże, ofiarowanie pracy i t. p. Dobrych skutków doświadczają osoby, niezaniedbujące tego organu ogłoszeń; koszt wyłożony na nie, wraca im się z naddatkiem. — Xięgarnia moja zostając w ciągłych stosunkach z Redakcją Kurjera Wileńskiego, przyjmuje ogłoszenia do tegoż Pisma. — **Osoby zgłaszające się tą drogą, znajdą ułatwienie w przesyłce ogłoszeń i oszczędność w kosztach.** W razie żądania, ogłoszenia ich mogą być w stylu poprawione, a nawet zredagowane.—**Cels Lewicki.**

Skład Szkła porcelany i fajansu.

L. Zajączkowskiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście obok Kościoła XX. Karmelitów N. 386 (42).

Zaopatrzył swój skład w doborowe garnitury, porcelany stołowej, garnitury do herbaty i kawy, porcelany francuzkiej kolorowanej i białej, garnitury szkła czeskiego szlufowanego i krajowego jakoteż, koszyków do owoców, wazonów ampli, doniczek do kwiatów kolorowanych, oczem polecam się Szanownej Publiczności co do doboru jako i nader przystępnych cenach, kopę szkła aptecznego zielonego z huty Falińskiego Złp. 3.

Kantor zleceń obywateli ziemskich i miast Bilskiego.

W Warszawie przy ulicy Bielańskiej naprzeciwko hotelu Lipskiego: 1o Człowiek prowadzący przedsiębierstwo przemysłowe od lat kilku w Warszawie w którym własny kapitał włożony, jest w obrocie i takowy wykazanym być może, potrzebuje pożyczyć dla rozwinięcia tego przemysłu złp. 40,000, a najmniej 14,000, nawet w razie żądania osobę z wymaganym kapitałem przypuścić do spółki z pewną rękojmią wypożyczonej sumy; 2. kilka mieszkań zaraz i od kwartału jest do wynajęcia, wiadomość w powyższym kantorze.

Mam honor donieść, iż od dawna exystujący i renomowany mój Zakład Robót Dekoracyjno-Tapicerskich, zawsze starał się jednać sobie względy Szanownej Publiczności. Obecnie dla większej jeszcze JJWW. i WW. PP. dogodności, otworzyłem z dniem 18 Czerwca, przy ulicy Niecałej Nr 614 D, drugi wchód od ulicy Wierzbowej Nr 614 B, Magazyn Mebli, pod firmą:

Polsko-Litewski Magazyn Mebli i gotowych Robót Tapicerskich,

J. M. NIWIŃSKIEGO I SPÓŁKI.

W powyższym Magazynie dostać można Mebli w znacznym doborze, z drzewa różno-gatunkowego, w najnowszych fasonach i kształtach, a mianowicie: Garnitury, Stoły, Łóżka, Materace na sprężynach z czystych włosów, morskiej trawy i słomy, przytem Poduszki safjanowe, pierzem lub włosami napchane. Toalety, Umywalnie i Konsole, z marmurami lub bez; Biurka męzkie i damskie, oraz Szeszlągi, Sofy, Kozetki, Pompadurki i Fotele z wysłaniem doskonałem, pokryciem lub bez takowego, niemniej rzeźbione, ozdobne, różno-kolorowe i złocone gzymsy z rozetami do firanek i portjer, jako też Konsolki i Ramki do fotografji w różne desenie, po cenach jak najumiarkowańszych. Z czem polecając się Szanownej Publiczności, będzie naszem staraniem, aby kupujących pod każdym względem jak najzupełniej zadowolić. Nadmienia się przytem, iż wszelkie obstalunki: Stolarskie, Krzesłarskie, jak i Dekoracyjno-Tapicerskie przyjmuje, zaręczając za dokładne i akuratne takowych na czas umówiony wykończenie. — Co zaś do wysyłania Mebli w najdleglejsze strony, a nawet i w czasie niepogodnym, ręczy się za staranne i dobre opakowanie.—**J. M. Niwiński i Spółka.**

Kandydat na Professora języków starożytnych, który pobierał edukacją za granicą, zaopatrzony w świadectwa rekomendacyjne, życzy udzielać lekcje w językach Łacińskim, Greckim, Francuzkim i Niemieckim. Zobowiązuje się także na życzenie przysposobić jednego lub dwóch Chłopców do klas Wyższych Gimnazjalnych. Interessenci zechcą adres swój zostawić pod Nr 1260 lit: B, przy ulicy Chmielnej, Stróż Wojciech wskaże.

W dniu 10 b. m. o godzinie 6tej wieczorem, przy ulicy Elektoralnej Nr 768, zginęła **Suczka** z gatunku Charcików Angielskich, 3 miesiące mająca, koloru ciemno-żółtego, z pąsową wstążeczką na szyi. Łaskawy znalazca zechce ją oddać pod powyższy Numer, a oprócz wdzięczności, otrzyma 5 Rubli nagrody.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.